

Barbara Szargot

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

ORCID: 0000-0003-3639-581X

Próby gry z cenzurą w listach z zesłania Kazimierza Szetkiewicza

Attempts at Circumventing Censorship in Kazimierz Szetkiewicz's Letters from Exile

Abstract: The text deals with the way Kazimir Shetkevich, who was exiled to Russia, wrote to his wife and tried to convince the Russian censor reading these letters that he was a loyal Russian citizen. To this end, he emphasized his innocence, lied that he had not fought for the cause of Polish independence, praised the Tsar and Russian culture, and urged his wife to learn Russian. Through the analysis of Shetkevich's letters, we gain knowledge of the ways in which people cheated the censors.

Keywords: Letters, Positivism, Post-January Uprising Exiles, Autocensorship

Słowa kluczowe: listy, pozytywizm, zesłańcy postyczniowi, autocenzura

Kazimierz Szetkiewicz należał do zesłańców skazanych nie na katorgę, ale „na pobyt”. Oficjalnym powodem zesłania było to, że posłuchał wezwania Rządu Narodowego i zrezygnował z funkcji rozjemcy do spraw włościańskich¹. Wnuczka Szetkiewicza – Maria Kornilowiczówna – postawiła tezę, że udział dziadka w Powstaniu Styczniowym był większy:

Jednocześnie przez cały czas Gieysztor podkreśla, jak ściśle wszystkie tajemnice były jeszcze ciągle strzeżone, nawet przed najbardziej zaufanymi. Przypuszczam, że sprawa miała się następująco. Szetkiewicz do niczego się nie przyznał i niczego mu nie dowiedli – został zesłany bez wyroku sadu. Ponieważ Gieysztor pisał swoje pamiętniki za jego życia, więc może nie chciał – jak by się dzisiaj powiedziało – „wkopać” go. Wszyscy inni, których funkcje pełnione w czasie powstania Gieysztor wymienia, byli wówczas i tak dokładnie rozszyfrowani².

Skutkiem tej strategii Szetkiewicz został zaliczony do trzeciej lub czwartej kategorii uczestników powstania (trzecią stanowili szeregowi wykonawcy,

¹ Por. W. Śliwowska, *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyczniowych*, Warszawa 2000, s. 335–336.

² Por. M. Kornilowiczówna, *Onegdaj*, Szczecin 1985, s. 51.

czwartą – czynni sympatycy) i zgodnie z praktyką jako szlachcic został skazany (jak już wspomniałam) na „zamieszkanie” w głębi Rosji³ – konkretnie: początkowo w Ufie, następnie w Belebju, znów w Ufie, w końcu w Riazaniu. W czasie zesłania powstał obszerny blok listów kierowanych w głównej mierze do żony – Wandy. Listy te są podstawą niniejszych rozważań⁴.

Zacznijmy od uzasadnienia powodu, dla którego w ogóle warto zajmować się listami omawianego autora. Kazimierz Szetkiewicz – człowiek wykształcony i postać niebanalna, jednocześnie – zgodnie z definicją Pawła Rodaka – „nie ma biografii”⁵. W polskich warunkach dokumenty „zwykłych ludzi” nie zachowały się w takiej ilości, jak na przykład we Francji. Omawiany zespół listów znalazł się w zbiorach Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, ponieważ Szetkiewicz był teściem Henryka Sienkiewicza. Nie był natomiast ważną postacią wśród zesłańców, nie należał do dowódców czy znanych bohaterów powstania.

Dzięki temu mamy niezbyt częstą możliwość prześledzenia strategii postępowania z cenzurą zapisanych w dużym zespole listów osoby należącej do grupy zwykle niezauważanej przez literaturoznawców. Philippe Lejeune twierdzi, iż autobiografie zwyczajnych ludzi mogą zawierać bardzo skomplikowane strategie twórcze i że w związku z tym domagają się one w trakcie lektury takiej samej uwagi, takiej samej skrupulatności jak autobiografie wielkich pisarzy⁶.

W tym artykule chciałam omówić, jak już wspomniałam, przemyślany sposób postępowania z carską cenzurą. Pragnę zaznaczyć, że zasygnalizowałam już ten problem we wstępie do edycji listów Szetkiewicza. Problem jednak wydaje mi się wart pogłębienia i usystematyzowania, ponieważ o ile istnieją liczne opracowania dotyczące metod radzenia sobie z opresją cenzorską w kwestiach wydawniczych, o tyle działania przeciętnych zesłańców (czyli nie twórców) nie są przebadane.

Zacznijmy od tego, że adresat jest równie ważny jak nadawca listu (Stefania Swarczyńska nazywa go „współautorem” listu⁷), bo:

Nie istnieje list napisany do – nikogo. Bodaj fikcja odbiorcy musi patronować fikcji listu, a i wtedy nawet rzeczą autora jest stworzyć w sobie chociaż fikcyjną, ale przecież wyrazistą osobowość odbiorcy, i z nią się liczyć⁸.

³ *Zesłańcy Powstania Styczniowego z Królestwa Polskiego. Wykaz nazwisk z akt w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych*, oprac. Z. Strzyżewska, Warszawa 2001, s. 7.

⁴ Listy Kazimierza Szetkiewicza cytuję wg wydania: K. Szetkiewicz, *Listy z zesłania*, listy oprac., wstępem i przypisami opatrzyła B. Szargot, Toruń 2018. W nawiasach podaję numery stron.

⁵ P. Rodak, *O biografiiach tych, którzy nie mają biografii*, w: *Biografia, historiografia dawnej i dziś. Biografia nowoczesna, nowoczesność biografii*, red. R. Kasperowicz, E. Wolnicka, Lublin 2005, s. 231.

⁶ Ph. Lejeune, *Wokół autobiografii i dzienników osobistych*, w: P. Rodak, *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hébrard, Fabre, Lejeune*, przedm. K. Pomian, A. Gro-nowska, Warszawa 2009, s. 273.

⁷ S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, na podst. lwowskiego pierwodruku oprac. E. Feliksiak i M. Leś, Białystok 2006, s. 88.

⁸ S. Skwarczyńska, dz. cyt., s. 59; Jacek Trzynadłowski skupia się na faktograficznym charakterze listu: „biograficzna w szerokim tego słowa znaczeniu dyrektywa sprawcza narzuca informacjom odpowiedni kierunek, a bieżąca funkcja każdego listu ogranicza w wysokim stopniu

W omawianej sytuacji nadawca listu kieruje swe przesłanie do dwojga adresatów – żony i cenzora. Wyraźniej niż w „zwykłym” przypadku realizuje się w nim koncepcja Anity Calek – w omawianych listach następuje „przecięcie” (jak to określiła badaczka) prywatnego i publicznego⁹. Intymny list do żony jest jednocześnie (z konieczności) listem „publicznym” skierowanym do cenzora. Ta niechciana druga osoba wymusza przyjęcie specyficznych strategii. Dodajmy, że ten tryb postępowania (choć konkretne metody „gry z cenzorem” bywały różne) stosowano już wcześniej. Zbigniew Sudolski, opisując zabiegi, jakie czynił w korespondencji Zygmunt Krasiński, stwierdza wręcz:

Inaczej bowiem wyglądają te same problemy przedstawione w liście przesłanym pocztą na adres krajowy, inaczej, gdy list może być przesłany i doręczony „przez okazję” adresatowi¹⁰.

Zauważmy, że Szetkiewicz nie ma możliwości wysyłania listów przez znajomych, nie pisze też dzieła literackiego, tym samym nie ma do czynienia z cenzorem mogącym zakazać druku albo wymusić zmiany w tekście. W tym wypadku cenzor jest przedstawicielem aparatu represji, który może wpłynąć bezpośrednio na życie autora listu (wydać mu dobrą lub złą opinię). Ponieważ autor nie ma wcześniejszych własnych doświadczeń z cenzurą¹¹, musi strategię postępowania wypracować sobie samodzielnie¹². Jednocześnie nie należy zapominać o tym, że carska cenzura, zajmująca się sprawdzaniem dzieł przeznaczonych do druku, zdołała ukształtować sytuację społeczną w okupowanym kraju:

zakres wprowadzonych danych”. J. Trzynaśkowski, *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1975, nr 1, s. 85.

⁹ A. Calek, *Nowa teoria listu*, Kraków 2019, s. 84.

¹⁰ Z. Sudolski, *O cenzurze z perspektywy doświadczeń edytora literatury romantyzmu*, w: *Autor – tekst – cenzura*, red. J. Pelc i M. Prejs, Warszawa 1998, s. 240.

¹¹ Miał natomiast doświadczenia z carskim aparatem represji – wiedział, że nie można się do niczego przyznać w śledztwie. Z przyczyn już opisanych nie mamy świadectwa samego Szetkiewicza, ale istnieją przekazy dotyczące towarzyszy jego niedoli: Gieysztorów: „Gieysztor [Jakub – B. Sz.] starał się ukrywać swoją rolę w organizacji buntu i «na wszystkie zadawane mu pytania odpowiadał wymijająco, toteż nie udało się dowieść mu formalnie udziału w przestępce administracji w oparciu o faktyczne dowody»”; „Nie dano wiary zeznaniom Stefana Gieysztora, który twierdził stanowczo «do powstania nie należałem» [...] Józefa Gieysztorowa zeznawała identycznie” [Z. Strzyżewska, dz. cyt., s. 29 i 83]. Należy przy tym zauważyć, że opinia P. Buchwald-Pelcowej (dotycząca XVII w.) może mieć zastosowanie też do sytuacji w wieku XIX: „Nacisk atmosfery cenzury powodował [...] przejawy autocenzury”. Por. P. Buchwald-Pelcowa, *„Papierowe wojny” i problem cenzury Polsce XVII wieku*, „Barok” 1994, nr 2, s. 72. Strategie autocenzury stosowane w listach są różne – na przykład Daniel Naborowski (jak to opisał Adam W. Jarosz) starał się uniknąć wyjawiania tajemnic rodu Radziwiłłów (bądź też państwowych), a osiągał to poprzez „ich ogłędne i powściągliwe przedstawienie bądź poprzez przemilczenie określonych informacji w liście, a przekazanie ich ustnie”. Por. A. W. Jarosz, *„Papirowi się zwirzać niebezpieczno”. O autocenzurze Daniela Naborowskiego w jego listach do Janusza i Krzysztofa Radziwiłłów*, w: *Autor – tekst – cenzura*, red. J. Pelc i M. Prejs, Warszawa 1998, s. 153.

¹² Oczywiście, ponieważ cenzura (jak to wykazał Bartłomiej Szynkler – por. B. Szynkler, *Dzieje cenzury w Polsce do 1918 roku*, Kraków 1993) ma proveniencję starożytną – świadomość istnienia cenzora jest ugruntowana, więc Szetkiewicz mógł mieć „intuicję” (opartą na, by tak rzec, „wieści gminnej”) dotyczącą sposobu postępowania z nią.

Spółeczeństwo każde, naród uważano dotychczas za organizm tak wielki, tak samodzielny, że nikt nie pokusił się w nowożytnym świecie o przekształcenie go z gruntu poniekąd, o ujęcie go w jakieś karby, tak potężne, ażeby mu nadać inny ustrój wewnętrzny, inny kierunek jego sokom żywotnym. Strzyżono drzewa w sztuczne piramidy [...] ale nie przypuszczano, ażeby takie same manipulacje można było wykonywać ze społeczeństwem żywym. A jednak Rosja takie doświadczenie wykonywała – u nas!¹³

Ta metafora Franciszka Rawity-Gawrońskiego wskazuje, że nie tylko pisarze, ale także „zwykli” obywatele już w okresie międzypowstaniowym przystosowali się do cenzury (czy inaczej – „ukształtowani” przez cenzurę, nauczyli się, jak podlegać jej wymogom). Dodajmy, że żaden zesłaniec (a więc „osobnik podejrzany”) nie miał wątpliwości dotyczących tego, iż jego korespondencja jest kontrolowana, skoro do działań takich powołano kilka urzędów¹⁴. Powodowało to uwewnętrznienie normy cenzury, a, jak twierdzi Michael Kienze, autocenzura jest nawet groźniejsza niż cenzura, jest bowiem przyswojona¹⁵. Szetkiewicz nie mógł korzystać ze strategii opracowanych przez zbiorowość polską po roku 1863 – zaczął pisać listy w tym właśnie roku i skazany był na dolę pioniera.

Pisząc do żony, Szetkiewicz ma cele oczywiste – zawiadamia ją o swoim życiu, odnosi się do wieści z domu, przynosi Wandzie pocieszenie. Inne cele ma w przypadku „zwrotu do cenzora”. Pragnie go zawiadomić, że jest spokojnym, lojalnym obywatelem Cesarstwa Rosyjskiego, który przez pomyłkę znalazł się na wygnaniu. Chce też uzyskać przeniesienie do bardziej przyjaznego miejsca, a w dalszej kolejności – zwolnienie z zesłania. Jednym słowem – Szetkiewicz pragnie uzyskać (wedle nomenklatury Mariana Płacheckiego) pozycję „lojalisty”¹⁶. Nie zamierza stać się lojalistą, ale chciałby za niego uchodzić w oczach cenzora.

Jak zauważymy, świadomość obecności niechcianego odbiorcy towarzyszy autorowi listów nieustannie. Jednak – paradoksalnie – Szetkiewicz jest też przewrażliwiony na punkcie własnej intymności:

Dotychczas mi nie wrócono Twoich listów, które były potrzebne do tego głupiego dzieła o Twoje ruchomości i konie. A wielka szkoda, bo je często odczytywałem i to mi stanowiło przyjemność. Zostały tylko dwa wówczas, w których piszesz, że i mnie mogą rozpytywać w sprawie o konie i bydło, i rzeczy. Spaliłem je, będąc w złym humorze.

[s. 180; podkr. B. Sz.]

¹³ St. Wigura [F. Rawita-Gawroński], *Dziesięciolecie cenzury rosyjskiej w Królestwie Polskim (1880–1891)*, Kraków 1892, s. 68–69.

¹⁴ Cenzurą korespondencji zajmowały się: „Urząd Celny (podległy Ministerstwu Finansów), – Komitet Cenzury Zagranicznej (podległy Ministerstwu Edukacji), – Biuro Cenzury Zagranicznych Gazet i Magazynów (podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych) [...]”. Każda z tych instytucji badała korespondencję w swoim zakresie. Niezależnie od tych instytucji cenzury, od czasów Piotra I istniały tzw. czarne gabinety, które zajmowały się również kontrolą wszelkiej korespondencji. Ten stan trwał aż do upadku Imperium w lutym 1917 roku”. J. Kosmala, „Filiatelisty” 2014, nr 4, s. 187.

¹⁵ M. Kienze, *Logofobia. Cenzura i autocenzura w RFN. Rys historyczny*, tł. W. Król, w: *Cenzura w Niemczech w XX wieku. Studia, dokumenty, analizy, wybór i oprac. C. Karolak*, Poznań 200, s. 221–222.

¹⁶ Por. M. Płachecki, *Wojny domowe. Szkice z antropologii słowa publicznego w dobie zaborów (1800–1880)*, Warszawa 2009, s. 163.

W jednym z kolejnych listów śmieiej definiuje swoją motywację:

Czekam od Ciebie wiadomości, czy się już skończyło to kiepskie śledztwo o Twoich rzeczach i czy Ci już oddane są Twoje: bydło, zboże i inne ruchomości. Mam nadzieję, że w tych sześciu listach Twoich, które zostały posłane do pana Cycury, nie pan Czerniachowski nie znajdzie do przyczepienia się. Resztę Twoich listów ze złości popaliłem, ponieważ nie cierpię, aby je ktoś inny czytał.

[s. 194–195; podkr. B. Sz.]

Cenzor („obcy”) czyta i tak wszystkie listy – zatem szczególnie bolesny jest nie tyle (czy też – „nie tylko”) sam fakt naruszania tajemnicy korespondencji, lecz także jej zawłaszczenie. Dla naszych rozważań istotny jest sposób zakomunikowania sprzeciwu. W pierwszym momencie autor nie decyduje się na podanie istotnego powodu swoich działań – wskazuje na emocje. Po czasie – precyzuje, że chodzi o ingerencję w prywatność (co z pewnością było bardzo bolesne). Zastanówmy się jednak, czemu jeszcze służy ta informacja. Skoro listy Wandy były konfiskowane z uwagi na śledztwo – może trzeba je było na wszelki wypadek spalić. Jednocześnie – akt podobny mógł budzić podejrzenia śledczych. Zatem – wskazywanie na przyczynę emocjonalną było rodzajem „prewencyjnej obrony”. To jednak był przypadek jednostkowy – poniżej chciałam wskazać zabiegi, które powtarzają się w korespondencji Szetkiewicza wielokrotnie.

Ważnym przekazem – skierowanym do obojga czytelników (żony i cenzora) – jest podkreślanie, że nadawca listu jest pogodzony z losem (nie buntuje się). Oto jeden z przykładów:

Pędzę żywot nudny, cichy, wyrobiłem na sobie obojętność na wszystko i nie pozwalam sobie martwić się – nawet tym, że listu tak długo i żadnej wiadomości o najdroższych mnie istotkach nie mam. Biorąc do serca wszystkie smutki, zmartwienia i niepokoje, wytrzymać byłoby niepodobna. Dziękuję zawsze Bogu, że daje mi moc i siłę do znoszenia tego wszystkiego. Niech to wszystko będzie na chwałę Panu Bogu. Grzechem byłoby nie zgadzać się z jego wolą. Mam nadzieję, że wszystkie te licha przejdą i Twój najniższy służka niezadługo, przy Bożej pomocy, zobaczy się z Wami zdrow i wesół.

[s. 77–78]

Motywacja pogodzenia się z losem jest podwójna – wynika z religii i z usposobienia Szetkiewicza. Argumentacja bywa wzmocniona przez odwołanie do pouczeń autorytetów religijnych:

Ślicznie w rozmyślaniach na dzień dzisiejszy pisze s. Jan „Nie miłujcież dnia tego ani tego, co jest na świecie”¹⁷. Człowiek w wieczności ma wyższe przeznaczenie, więc chłosty na tym padole płaczu przyjmować obojętnie powinien, bo nie tu nagroda i nie na tej ziemi kres naszego żywota. [...]

At co jest, Duszczechu. Kto ma wiarę w Boga i oddał mu siebie i Was w świętą opieką, ten może i powinien być spokojnym.

We wtorek piszę do P. Pochwiszcewa prosząc o przeniesienie mnie bliżej. Pora już by była nam się z sobą połączyć.

[s. 24]

¹⁷ 1 list św. Jana 2.15. „Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie!”

I wskazań formułowanych w literaturze pięknej:

Kto tak mądry, że zgadnie,
Co nań jutro przypadnie?
Sam Bóg wie przyszłe rzeczy, a śmieje się z nieba,
Jeśli się człowiek troszczy więcej niżli trzeba¹⁸.

[s. 27]

Zwróćmy uwagę, że z pouczeniami sąsiaduje informacja o zamiarze ubiegania się o ulgę w karze. W tym sensie są one jakimś argumentem dla władz reprezentowanych przez cenzora.

Szetkiewicz wiele pisze o swoich lekturach. Cytuje także poezję, ale starannie dobraną. Odwołuje się albo do poetów dawno nieżyjących (takich jak Kochanowski) albo do romantyków krajowych: przykładem może być obszerny cytat z *Muzyki* Władysława Syrokomli:

Dobrze mówi poeta:

„I serce uczuło w tej chwili,
Że jeszcze nie całkiem sierota;
Na oczach coś rzewno zadrgało
I święta połała się rosa
Wspomnienie z westchnieniem się zlało,
I poszło poigrać w niebiosą”¹⁹.

[s. 24]

Izolowany cytat z Mickiewicza jest natomiast ukryty²⁰:

Słusznie o młodości się mówi... orla lotów twych potęgą.

[s. 240]

„Się mówi” – to sugestia, że autor odwołuje się do porzekadła, a nie do zakazanego dzieła. Nadawca listu miał zapewne wieloletnią wprawę w ukrywaniu znajomości dzieł autora *Pana Tadeusza*, bo wymuszał to carski aparat

¹⁸ Cytat z *Pieśni IX* Jana Kochanowskiego – podaję go tak, jak zapisał tekst Szetkiewicz, poprawnie powinno być: „Kiedy się człowiek troszczy więcej, niżli trzeba” – por. J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1972, s. 252.

¹⁹ W. Syrokomla, *Rymy ulotne. Muzyka. Wspomnienie*, wersy 143–148.

²⁰ Wiemy, że stosunek carskiej cenzury do dzieł Mickiewicza nie był jednolity. Utwory przedpowstaniowe bywały dopuszczane do druku, zakaz bezwzględny dotyczył dzieł jednoznacznie patriotycznych (np. *Do matki Polki* czy *Reduty Ordona*). *Oda do młodości* należała do utworów zaciekle tępionych. Nie znalazła się w wydaniach z 1822 i 1823 r. (w wyniku cenzorskiego zakazu księdza Jędrzeja Kłagiewicza), ponieważ była niezwykle popularna wśród oddziałów powstańczych powstania listopadowego, w sposób oczywisty w okresie międzypowstaniowym także była zakazana. Wydrukowana w oficjalnym obiegu została dopiero w roku 1881 (a więc niemal 20 lat po powstaniu opisywanych przeze mnie listów). Por. M. Rowicka, *Wydawnicze i cenzuralne losy twórczości Adama Mickiewicza w okresie zaborów*, Warszawa 2014, s. 187–188; też: *Cenzura carska wobec publikowanej korespondencji wielkich romantyków*, „Sztuka Edycji” 2019, nr 1, s. 189–212; por. też: M. Prussak, *Kto napisał „Ode do młodości”*, w: też: *Czy słysząc jeszcze głos romantyzmu*, Warszawa 2007, s. 13–21; J. Borowczyk, *Wolność słowa poetyckiego a wolność poety*, *Mickiewicza oraz filomatów gry i kolizje z prawem (w Wilnie i na zesłaniu)*, w: *Literatura w granicach prawa (XIX–XX w.)*, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz i M. Lula, Białystok 2013, s. 35.

represji (za posiadanie tomiku dzieł Mickiewicza można wszak było zostać aresztowanym)²¹.

Warto zauważyć, że cytat z *Ody do młodości* znajduje się w liście do Bronisława Mineyki (szwagra autora listów, dużo od niego młodszego). Pamięć o roli, jaką ten utwór odegrał w powstaniu listopadowym, pozwala zrozumieć ukryte, patriotyczne przesłanie i to, że cytat jest (ukrytą przed cenzorem) zachętą dla młodego krewniaka do działań patriotycznych.

Najczęściej jednak Szetkiewicz donosi żonie, jakie dzieła czyta. Poza lekturami traktującymi o homeopatii wymienia: francuskie romanse, biografię Petrarke napisaną przez Gustava Planche (dodaje pochwałę: „Rozumny to bardzo człowiek pan Planche, ślicznie pisze” [s. 55]), dzieła Raula de Coucy (warto zaznaczyć, że ofiarodawcami tomiku byli inni zesłańcy [s. 80]), podkreśla też, że czyta „książki ruskie” (choć tytułów ich nigdy nie podaje). Obszernie rozwodzi się natomiast nad lekturami nieoczekiwanymi:

W czasie burz śnieżnych, które przez kilka dni panowały, nie mogąc wychodzić czytałem *Kosmos* Humboldta i o magnetyzmie, galwanizmie i elektryczności p. Valeriusa²². Wszystko to są rzeczy tak wysokie, wzniosłe, poważne, że jak naczytałem się i zaczytałem się z uwagą, to latałem i sam wysoko po planetach. Korzyść z tego podwójna: raz, że się człek czegoś nauczy, a po wtóre, że latając jest oszczędność w obuwii, podeszwy bowiem nie drą się.

[s. 111]

czy:

Czytuję teraz dzieła Platona i Arystotelesa, które mi ze wsi przysłali we francuskim języku. Uważam, że jestem kolegą Platona i Arystotelesa, bo filozof ze mnie niepośledni. Okropny filozof Twój Kazio. Choć nie mnie nic powiedzieć ani napisać filozoficznego, ale to jedynie dlatego, że wielki rozum przez małą gębę nie wyłazi.

[s. 119]

Pojawiają się też prośby o książki sugerujące tęsknotę za ojczyzną:

Jeśli można, to przy okazji jakiej przyslij ten numer książki Podbereskiego²³, w którym jest artykuł p. Dołmatowa²⁴ o puszczy Białowieskiej i dziełko w jednym tomie wydane przez Kraszewskiego i Wolfganga²⁵.

[s. 62–63]

Z zachowanych dokumentów dotyczących działań cenzorskich w zaborze rosyjskim wiemy, że w okresie międzypowstaniowym wymagania cenzora bywały absurdałne:

Niewątpliwie cenzorzy, węsząc w każdym utworze „przewrotność myśli”, nie dopuścili do ukazania się wielu publikacji mogących utwierdzić w czytelnikach miłość do ojczyzny. Można

²¹ Por. K. Kopczyński, *Mickiewicz w systemie carskich zakazów: 1831–1855. Cenzura, prawo i próby ich oficjalnego omijania*, „Pamiętnik Literacki” 1992, nr 3, s. 153–170.

²² Valerius – encyklopedie nie notują uczonego o takim nazwisku.

²³ Romuald Podbereski – autor, redaktor i wydawca. Wydawał czasopisma w Wilnie i Petersburgu.

²⁴ Dołmatow – nie udało się ustalić tożsamości tej osoby.

²⁵ Chodzi o książkę współautorską J. I. Kraszewskiego i K. Wolfganga, *Druskieniki. Szkic literacko-lekarski*, Wilno 1848. O współpracy obu autorów zob. T. Budrewicz, *Kraszewski – przy biurku i wśród ludzi*, Kraków 2004, s. 57–83.

tu podawać dziesiątki przykładów na ich sumiennosc. I tak nakazywali zamiast zwrotu „język ojczysty” używać „język macierzysty”, a słowo „wojewoda” zastąpić słowem „gubernator”²⁶.

Zatem zesłaniec miał doświadczenie dotyczące tego, jakich form czy też wyrazów unikać. Odbiorca listów natomiast wiedział, jak czytać między wierszami.

Podobny charakter ma napomknienie Szetkiewicza o tym, że ma on dostęp do „Kuriera Wileńskiego” [s. 25].

Można zauważyć, że „relacja z lektury” także jest starannie przemyślana. Brak w niej dzieł „nieprawomyślnych”, mogących sugerować, że autor nie popiera polityki carskiej (także narodowościowej). Skądinąd wiemy, że zesłańcy mieli dostęp do literatury polskiej:

W pamiętnikach znajdujemy [...] informacje o domowych bibliotekach zesłańców, w których znajdowały się dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Syrokomli²⁷.

Odwołania do dzieł autorów europejskich są dopuszczalne, bo w drugiej połowie XIX w. została znacząco ograniczona carska cenzura w tym zakresie (a zatem czytanie ich było „bezpieczne”²⁸).

Podobna zasada dotyczyła muzyki. W listach nie pojawiają się niemal relacje dotyczące wykonywania muzyki polskiej. Jeśli są, to dodawane mimochodem:

Wczoraj wieczorem byłem u Korodeńskich. Panna Wanda (14-letnia) grała *Łucję Prudenta*²⁹. Przypomniało to mnie Twoją muzykę, rozczuliłem się i rozplakałem się, [tak] że musiałem uciec do drugiego pokoju, żeby nikt nie spostrzegł. Lecz Sulistrowski, nie spodziewałem się nigdy, żeby z takim czuciem grał Chopina.

[s. 46]

Wzruszenie nadawcy wypowiedzi związane jest z wykonaniem dzieła Prudenta. W wypadku grania muzyki Chopina ładunek uczuciowy dotyczy wykonawcy muzyki. Poza relacjami z koncertów publicznych pojawiają się jeszcze wzmianki o wieczorach muzycznych w domach polskich uchodźców, ale wtedy wspomina się o muzyce zachodniej, na przykład:

Za to jutro wybiorę się na cały wieczór do Panien Horodeńskich i będę słuchał *Sonaty* Beethovena, które panna Wanda Hor[odeńska] bardzo dobrze gra. Dysputuję z nią o *Erlkönig* Liszta³⁰ i dowodzę, że choć biegle gra, jednak nie oddaje myśli Liszta.

[s. 246]

²⁶ W. Caban, *Cenzura w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, w: *Granice wolności słowa*, red. G. Miernik, Kielce–Warszawa 1999, s. 15.

²⁷ J. Załęczny, *Pamiętniki zesłańców styczniowych źródłem odmitologizowania martyrologicznej wizji Sybiru*, w: *Historie ukryte w pamiętnikach. Literatura wspomnieniowa jako przedmiot i źródło badań naukowych*, red. I. Zaleska, A. Górka, E. Piszczek, Toruń 2020, s. 40.

²⁸ A. Krawczyk, *Książki bezwzględnie i całkowicie zakazane oraz dozwolone przez cenzurę zagraniczną Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1852–1855*, w: *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*, red. D. Degen i M. Żynda, Toruń 2012, s. 50.

²⁹ Émile Racine Gauthier Prudent (1817–1863), francuski pianista i kompozytor, autor fantazji *Łucja z Lammermoor*, op. 8.

³⁰ *Erlkönig* Liszta – fortepianowa transkrypcja pieśni Schuberta (do słów Goethego) dokonana przez Liszta (1811–1886), węgierskiego kompozytora i pianistę.

Trudno dać wiarę w to, że zesłańcy nie grali (czy też nie śpiewali) polskich utworów. Wyraźnie jednak Szetkiewicz uważał, że należy (z uwagi na czytającego listy cenzora) zastosować przemilczenie.

Kolejnym zabiegiem jest podkreślanie życzliwego stosunku do sąsiadów – Rosjan:

Kopię się po śniegu, bywam często wieczorami u tutejszych mieszkańców, a właściwie wizyty oddaję i to czas jakkolwiek zabija.

[s. 65]

W towarzystwie jeśli jestem, to zawsze pogodny, dość wesoły, nabrałem tylko jakiejś powagi, tak że mnie tu daleko więcej cenią niż kolegów moich i mówią o mnie wiele pięknych rzeczy. Np. mówią że jestem rozumny, po³¹, uczony i очень приятный человек³².

[s. 695]

Zapewnienia te mają (jak można się domyślić) uspokoić żonę, bo po 1863 r. w Rosji panowała (wedle definicji Eugeniusza Niebielskiego) „polonofobia”³³. Jednocześnie – właśnie w kontekście tej niepopularności Polaków, podkreślanie bliskich związków z rosyjskimi mieszkańcami Ufy i Belebeja służy przekonaniu cenzora o wyjątkowym wręcz zasymilowaniu się zesłańca ze społecznością (czyli umacnia wrażenie, że jest on lojalnym obywatelem Cesarstwa Rosyjskiego). Taki zabieg jest sprytniejszy niż wychwalanie Rosjan. „Naiwne” chwalenie się otrzymywanymi komplementami nie tworzy wrażenia sztuczności, zreszcie ukrywa element perswazyjny, którego odbiorcą ma być „drugi adresat”.

Ważną rolę zdaje się pełnić przytoczenie cytatu w języku rosyjskim. Ten zabieg ma na celu pokazanie braku dystansu wobec Rosjan. W tym celu Szetkiewicz czyni też inne zabiegi – na przykład:

Pisałem do Ciebie po rusku 9-go apr[ila], a Ty nie piszesz, czy otrzymałaś ten list. Jak Ty, Duszuńiu moja, musiałaś postarzyć, kiedy zrobiłaś się taka gdera. Kilka listów Twoich napęliłaś wymówkami, żalami, gniewami, a nie chciałaś tego mieć na względzie, że ja, chcąc, abyś prędzej ode mnie miała wiadomość³⁴, pisałem w niezrozumiałym dla Ciebie języku. Jednakże wspaniale Ci przebaczam z wysokości mej dla Ciebie miłości i dobroci. Kilka poruczeń i rad co do interesów było w tych listach, a zatem postaraj się, aby Ci kto przetłumaczył.

[s. 272]

Znów mamy do czynienia z delikatnym wskazaniem na świadomość nadawcy, że jego listy czyta rosyjski cenzor. Jeśli list jest pisany w języku rosyjskim – nie jest potrzebny tłumacz, zatem proces sprawdzania przebiega szybciej.

Szetkiewicz idzie zresztą dalej – usiłuje nakłonić żonę do pisania i czytania po rosyjsku:

³¹ po³¹ – właśc. posé (franc.) – zrównoważony, stateczny, poważny.

³² очень приятный человек (ros.) – bardzo przyjemny człowiek.

³³ E. Niebielski, *Nieprzejeźdźni wrogowie Rosji. Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu*, Lublin 2008, s. 331.

³⁴ Korespondencja podlegała sprawdzeniu, więc jeśli pisana była w języku rosyjskim – niepotrzebny był tłumacz, co przyspieszało dostarczenie listu do adresata. Zdarzało się, że jeśli nadawca używał języka nieznanego cenzorowi – epistoła wracała do nadawcy. Por. E. Niebielski, *Tunka. Syberyjskie losy księży zesłańców 1863 roku*, Wrocław 2011, s. 48.

Będę Ci pisywał raz w tydzień listy po rusku.

[s. 210]

Piszesz, że nie mogłaś zrozumieć dobrze mego listu pisanego po rusku, a przecież ja Cię uczyłem czytać na drukowanym. Zresztą może to jest wina mojego charakteru. Cóż robić, moja łapka taka niezgrabna, że pięknie pisać nie umie.

Urządź sobie abecadło ruskie i naucz się czytać pisane, bo umieć wszystko trzeba.

[s. 222]

Wanda Szetkiewiczowa jest daleka od podobnej dyplomacji i opiera się męzowskim sugestiom (warto zauważyć, że listy pisane po rosyjsku się nie zachowały – można zatem przypuścić, że adresatka je zniszczyła). Niemniej – ta edukacyjna misja Szetkiewicza z pewnością służyła wykreowaniu się na wiernego poddanego cara. Należy pamiętać, że przed 1863 r. nacisk rusyfikacyjny na Litwie był niemały. Szczególnie promowano język rosyjski w nauczaniu i druku książek w języku rosyjskim³⁵. W samej Rosji w latach 1861–1863 narastały nastroje pansłowiańskie³⁶. Stąd sugerowanie, że jest się „proślowiańskim”, chętnie używającym języka rosyjskiego i zbratanym z Rosjanami poddanym cara, niewątpliwie przyczyniało się do przekonania władz do życzliwości w stosunku do nadawcy podobnych wypowiedzi.

Temu samemu celowi służyło z pewnością wiernopoddane tytułowanie przez Szetkiewicza władz – P. Gubernator, Sprawnik czy Najjaśniejszy Pan (nie ma w omawianych listach innych określeń cara).

W końcu w listach do żony Szetkiewicz posuwa się do pisania jawnej nieprawdy (co jest dla niej oczywiste) wyraźnie w celu zapewnienia cenzora (a za jego pośrednictwem władz carskich) o swojej niewinności:

W upłynionym roku nabrałem dużo doświadczenia. Najprzód, doświadczyłem całej brzydoty kozy i rozłaki. Po wtóre: wygnania. Po trzecie, doświadczyłem tego, że prędkie naskoczy, a na powolnego wiatr zawieje. Rzeczywiście dziwna to rzecz, że ja osądzony jestem za niespokojnego i wyprawiony aż tu. Ale próżno czynić narzekania, co się stało, nie odstanie. Daj Boże żeby ten rok lepszym był dla mnie, dla Ciebie i dziełek.

[s. 91; podkr. B. Sz.]

Zaś po kilku miesiącach autor listów stwierdza:

Jedynie tylko wiara zupełna w Bogu, poddanie się bez szemrania Jego wyrokom, przyjmowanie bez szemrania każdej przeciwności jako chłostę za grzechy w życiu doczesnym i jako dobro, ponieważ wszystko z woli Boga pochodzi, mogą nas uspokoić i koić bólenie. Szczerze dziękuję Bogu za siłę, jaką dał do zniesienia tego wszystkiego. [...] Pytam czasem siebie, za co ja, człowiek najspokojniejszy w świecie, zostałem ukarany tak ciężko samotnością, zbozeniem [?] i wygnaniem, i nic na to nie umiem odpowiedzieć.

[s. 135; podkr. B. Sz.]

I w końcu:

³⁵ E. Aleksandravičius, A. Kulaukas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, przeł. B. Kałęba, Kraków 2003, s. 87–89.

³⁶ Por. H. Głębocki, *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli, propagandzie i debatach politycznych epoki Wielkich Reform 1856–1866*, Kraków 2023, s. 209–237.

Złość mię czasem porywa, że ja, który w żadną politykę wdawać się nie miałem zwyczaju, siedzę tu za polityczne sprawy. Ale ponieważ nie ma na kogo się gniewać i przychodzi na myśl przysłowie: „kiedy komu gniewno” etc., więc i złość przechodzi.
[s. 184; podkr. B. Sz.]

Perswazja zaczyna się łagodnie, od zdumienia – „dlaczego ja”? W następnym etapie mamy do czynienia z religijnym uniesieniem. Znękanie i zdziwienie podmiotu mówiącego jest uprawdopodobnione poprzez połączenie ich z religijnymi wyznaniem. Celem jest – wydaje się – wywołanie wrażenia, że stanie się niemożliwe uznanie, iż nadawca listu kłamie. Swoją drogą, interesujący to przykład przedmiotowego traktowania religii (w dodatku przez osobę szczerze wierzącą). I w końcu – niewinności ma dowodzić gniew. Charakterystyczne, że wyznanie dotyczące gniewu jest tak skonstruowane, żeby nie mogło w żadnym wypadku być odczytane jako bunt.

Wiele natomiast o Cesarstwie Rosyjskim mówi to, że te strategie wymilczenia i sugestii nie obejmują bardzo jawnego uciekania się do protekcji – oto jeden z przykładów:

Nadszedł Twój list daty 1 list[opada]. Dzięki Bogu, jestem zdrow i dotychczas nie podałem zapiski o przeniesienie do Ufy. Czekam wiadomości od Ciebie i Władysia. Radzono mi, gdybym sam napisał prośbę do wielkorządcy tutejszego, lecz może obejdzie się bez tego, jeśli da Bóg, że Stokliski [?] pan jest w stolicy. Na pewno zaprotęguje i napisze list o mnie.

[s. 67]

Zatem – podsumowując – Kazimierz Szetkiewicz w swoich grach z cenzurą stosował bardzo różnorodne środki: wymilczenie (autocenzurę), sugestię, a nawet kłamstwo. Dowodzi to tego, że świadomość konieczności stosowania podobnych zabiegów (i umiejętność ich stosowania) dotyczyła nie tylko ludzi spotykających się z prewencyjną cenzurą wydawniczą (pisarzy, redaktorów, wydawców), ale też zwykłych poddanych cara. Konstatacja ta otwiera możliwość prowadzenia dalszych badań dotyczących strategii epistolarnych stosowanych przez polskich zesłańców.

Bibliografia

- Aleksandravičius E., Kulaukas A., *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, przeł. B. Kałęba, Kraków 2003.
- Borowczyk J., *Wolność słowa poetyckiego a wolność poety. Mickiewicza oraz filomatów gry i kolizje z prawem (w Wilnie i na zesłaniu)*, w: *Literatura w granicach prawa (XIX–XX w.)*, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz i M. Lula, Białystok 2013, s. 30–51.
- Buchwald-Pelcowa P., „Papierowe wojny” i problem cenzury Polsce XVII wieku, „Barok” 1994, nr 2.
- Budrewicz T., *Kraszewski – przy biurku i wśród ludzi*, Kraków 2004.
- Caban W., *Cenzura w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, w: *Granice wolności słowa*, red. G. Miernik, Kielce–Warszawa 1999.
- Całek A., *Nowa teoria listu*, Kraków 2019.
- Głębocki H., *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli, propagandzie i debatach politycznych epoki Wielkich Reform 1856–1866*, Kraków 2023, s. 209–237.
- Jarosz A. W., „Papirowi się zwirzać niebezpieczno”. O autocenzurze Daniela Naborowskiego w jego listach do Janusza i Krzysztofa Radziwiłłów, w: *Autor, tekst, cenzura*, red. J. Pelc i M. Prejs, Warszawa 1998.

- Kienze M., *Logofobia. Cenzura i autocenzura w RFN. Rys historyczny*, tł. W. Król, w: *Cenzura w Niemczech w XX wieku. Studia, dokumenty, analizy, wybór i oprac.* C. Karolak, Poznań 2000.
- Kopczyński K., *Mickiewicz w systemie carskich zakazów: 1831–1855. Cenzura, prawo i próby ich oficjalnego omijania*, „Pamiętnik Literacki” 1992, nr 3.
- Korniłowiczówna M., *Onegdaj*, Szczecin 1985.
- Kosmala J., „Filatelista” 2014, nr 4, s. 187.
- Krawczyk A., *Książki bezwzględnie i całkowicie zakazane oraz dozwolone przez cenzurę zagraniczną Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1852–1855*, w: *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*, red. D. Degen i M. Żynda, Toruń 2012.
- Lejeune Ph., *Wokół autobiografii i dzienników osobistych*, w: P. Rodak, *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hébrard, Fabre, Lejeune*, przedm. K. Pomian, tł. A. Gronowska i in., Warszawa 2009.
- Niebielski E., *Nieprzejednani wrogowie Rosji. Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu*, Lublin 2008.
- Niebielski E., *Tunka. Syberyjskie losy księży zesłańców 1863 roku*, Wrocław 2011.
- Plachecki M., *Wojny domowe. Szkice z antropologii słowa publicznego w dobie zaborów (1800–1880)*, Warszawa 2009.
- Prussak M., *Kto napisał „Ode do młodości”*, w: tejże, *Czy słyszać jeszcze głos romantyzmu*, Warszawa 2007, s. 13–21.
- Rodak P., *O biografiiach tych, którzy nie mają biografii*, w: *Biografia, historiografia dawniej i dziś. Biografia nowoczesna, nowoczesność biografii*, red. R. Kasperowicz, E. Wolnicka, Lublin 2005.
- Rowicka M., *Cenzura carska wobec publikowanej korespondencji wielkich romantyków*, „Sztuka Edycji” 2019, nr 1.
- Rowicka M., *Wydawnicze i cenzuralne losy twórczości Adama Mickiewicza w okresie zaborów*, Warszawa 2014.
- Skwarczyńska S., *Teoria listu*, na podst. lwowskiego pierwodruku oprac. E. Feliksiak i M. Leś, Białystok 2006.
- Szetkiewicz K., *Listy z zesłania*, listy oprac., wstępem i przypisami opatrzyła B. Szargot, Toruń 2018.
- Szyndler B., *Dzieje cenzury w Polsce do 1918 roku*, Kraków 1993.
- Sudolski Z., *O cenzurze z perspektywy doświadczeń edytora literatury romantyzmu*, w: *Autor – tekst – cenzura*, red. J. Pelc i M. Prejs, Warszawa 1998.
- Śliwowska W., *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyczniowych*, Warszawa 2000.
- Trzynadłowski J., *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1975, nr 1.
- Wigura St. [F. Rawita-Gawroński], *Dziesięciolecie cenzury rosyjskiej w Królestwie Polskim (1880–1891)*, Kraków 1892.
- Załączny J., *Pamiętniki zesłańców styczniowych źródłem odmitologizowania martyrologicznej wizji Sybiru*, w: *Historie ukryte w pamiętnikach. Literatura wspomnieniowa jako przedmiot i źródło badań naukowych*, red. I. Zaleska, A. Górską, E. Piszczek, Toruń 2020, s. 40.
- Zesłańcy Powstania Styczniowego z Królestwa Polskiego. Wykaz nazwisk z akt w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych*, oprac. Z. Strzyżewska, Warszawa 2001.